Po przeczytaniu oddaj drugiemu

SZANIEC

„Naprzód idziem w skier powodzi
Niechaj obca przemoc drży

Już zwycięstwa dzień nadchodzi
Wielkiej Polski moc to my".

ROK VI. WARSZAWA 26 SIERPNIA 1944 R. NR. 22 (128).

W obliczu wydarzeń

Nie bez pewnej racji można będzie obecną gigantyczną wojnę, nazwać wojną polską. — Nie dlatego, że początek swój miała w zatargu polsko-niemieckim, i że kampania polska była początkiem pochodu wojującego hitleryzmu, lecz i dlatego, że kluczowa pozycja Polski odgrywała w ciągu całej nieomal wojny i odgrywać będzie nadal niesłychanie doniosłą rolę. — Sprawa Polski jest dziś tak nierozłącznie związana z wojną, oraz z przebiegiem wydarzeń politycznych świata, że nie sposób aby była ona zagadnieniem trzecio lub drugorzędnym.

Zgnieceni w 1939 roku, siłą tak wielką, iż stała się postrachem całej Europy, nie przeraziliśmy się jej wielkości. — Jeszcze nie zasklepiły się pierwsze blizny klęski, kiedy porwaliśmy się „z motyką na słońce" — zdecydowani i pełni wiary w zwycięstwo. Walczyliśmy przez całe pięć lat. — Wreszcie wybuch Warszawskiego Powstania stał się jakgdyby początkiem kompletnej ruiny III-ej Rzeszy, jakgdyby hasłem do ostatecznej rozgrywki z germańskim barbarzyństwem.

Od pierwszych niemal dni sierpnia napływają coraz to pomyślniejsze wieści z frontu zachodniego. Kiedy my tutaj cieszymy się zdobyciem Pasty na Zielnej, czy telefonów na Piusa, na polach Francji rozgrywa się gigantyczna w swych rozmiarach bitwa, której finałem, jest bezapelacyjna klęska „niezwyciężonych" dywizji niemieckich.

Ogłuszeni rykiem „krowy" — czy ogniem artyleryjskim, — ledwie dopuszczamy do swej świadomości to, że: VII armia nie istnieje, Paryż padł, Anglosasi wylądowali pod Marsylią, dochodzą już do granic Szwajcarii — i że właściwie Francja już niedługo będzie całkiem wolna.

Nie na tym koniec.

Za klęskami militarnymi, jak zły cień krok w krok postępują klęski polityczne. — A za tym Rumunia mimo, iż krwawiła się na froncie wschodnim — dziś kapitulowała by zwrócić broń w stronę niedawnego sojusznika. — Filogermańska Bułgaria prosi o ustalenie warunków rozejmu, Finlandia marsz. Mannerheima znów podejmuje rozmowy z Sowietami.

Twierdza europejska zmieniła się w osamotniony bastion niemiecki. — Możemy z niedającą się ukryć dumą stwierdzić, że jesteśmy pierwsi, którzy powstaniem w Warszawie skrzesali pierwsze iskry pożaru, który dziś pali III-cią Rzeszę.

Fakt ten, jak również to wszystko co się dzieje na zachodzie Europy, na Bałkanach, i co się działo i dzieje na wschodzie, o czym w szczególności my pamiętać musimy, powinien napawać nas prawdziwym optymizmem. Dywizje gen. Maczka, wojska gen. Andersa nie darmo walczą ramię przy ramieniu ze swymi anglosaskimi kolegami. Oswobodzenie Francji to nie tylko odzyskanie wolności przez jeden z umęczonych narodów — to jawny dla nas dowód siły i potęgi naszych właściwych sojuszników. Kryzys na Bałkanach, walki w Jugosławii, a przede wszystkim kapitulacja Rumunii i Bułgarii, to tylko ucieczka z palącego się gmachu.

W obliczu tych wszystkich wydarzeń stanowisko Polski staje się symbolem.

Nie mieliśmy wojsk anglosaskich pod Warszawą, — tylko nieznane nam w swych zamiarach wojska bolszewickie. — Nie toczymy w swej Stolicy czterodniowej walki o jej wolność, tak jak Paryż. — Nie poszliśmy na pasku niemieckiej polityki i nie skapitulujemy przed nikim. — Nie zdradzimy swych sojuszników, wierząc w ich przyrzeczenia i siłę.

Walczymy o Wolność Polski, zdobywając ją dla całej Europy.

Nie boimy się przyszłości, bo przeszłość dała nam lekcję takiego hartu i wytrzymałości, że nic złamać nas nie zdoła.

Rozpoczęliśmy Powstanie i wiemy, że zakończymy je zwycięsko. Wywalczymy sobie bez względu na wszystko nie tylko niepodległość i pełną suwerenność Państwa, ale również i należne stanowisko w Europie i w świecie. Nas z pod Cassino, z pól bitewnych Normandii, z barykad Warszawy nic nie zdoła zepchnąć z wytkniętej drogi ku wielkości.

Polska musi być tym czym chce być Naród Polski, nikt inny.

Znaczenie kapitulacji Rumunii

Korespondent dyplomatyczny BBC tak ujmuje znaczenie zerwania Rumunii z Rzeszą: 1) decyzja ta została przez Rumunię powzięta dobrowolnie 2) decyzja ta jest olbrzymią porażką a nawet klęska dla propagandy niemieckiej, która głosiła zawsze nierozerwalność więzów, jakie łączą Rumunię z Rzeszą. Jeszcze 5 kwietnia Ribbentropp oświadczył przedstawicielom prasy rumuńskiej, że plotki ze sfer npolskich, jakoby Rzesza zamierzała zostawić Rumunię jej własnemu losowi, są złośliwymi i głupimi plotkami, Rzesza bowiem również twardo bronić będzie Berlina, jak Rumunii. Przykład Rumunii nie będzie straconym. I inne państwa wasalskie pójdą jej śladami, o czym najlepiej świadczą wiadomości, nadchodzące z Bułgarii i Finlandii. 3) strata nafty rumuńskiej stanie się katastrofą dla niemieckiej machiny wojennej, i bez dostaw rumuńskiej nafty Niemcy nie będą w stanie prowadzić wojny dłużej, niż 3 miesiące, stąd bowiem otrzymały rocznie 3 milj. ton tego surowca. 4) decyzja Rumunii otwiera przed sojusznikami nowe możliwości strategiczne. — Przez Rumunię i Bułgarię armie sowieckie będą mogły połączyć się z armiami Tito w Jugosławii i wspólnie oswobodzić całe Bałkany z pod okupacji niemieckiej 5) droga przez Rumunię otwiera wrota do centralnej Europy przez Węgry i Czechosłowację, zwłaszcza dla wojsk sowieckich.

Po decyzji Rumunii.

Ostatnie wiadomości od korespondentów z Bukaresztu podają, że w szeregu punktach kraju nastąpiły starcia między armią niemiecką a rumuńską. Starcia te przybierają na sile. Połączenie Bukaresztu z Berlinem zostało przerwane, i poseł niemiecki nie mógł porozumieć się ze swym rządem.

Na Węgrzech wiadomość o decyzji Rumunii wywołała wielki niepokój i wzburzenia. Miejscowy przewódca niemców zarządził zorganizowanie „straży obrony kraju" i pogotowie wśród ludności niemieckiej. Rząd węgierski ogłosił dekret, na podstawie którego wszelkie stronnictwa polityczne na Węgrzech zostały zamknięte.

Troska i szczęście

Komentator berlińskiego radia gen. Dietmar stwierdził: „położenie na froncie francuskim nasuwa nam troski. Na froncie wschodnim obronne linie niemieckie są zaimprowizowanymi liniami oparcia... Sytuacja wymaga niezwykłego natężenia woli całego narodu i jeszcze na dodatek szczęścia".

Z OSTATNIEJ CHWILI

Walki w Paryżu. Walki, jakie wybuchły w Paryżu po zerwaniu zawieszenia broni przez niemców trwają nadal.

Rozmowy bułgarsko-alianckie. Jak podaje Ankara toczą się już obecnie rozmowy pomiędzy przedstawicielami Bułgarii, a przedstawicielami Anglii i Ameryki. O przebiegu rozmów jest powiadomiony rząd sowiecki.

Deklaracja rosyjska. Komunikat spraw zagranicznych w Moskwie ogłosił deklarację, że Z.S.R.R. nie ma zamiaru mieszać się w wewnętrzne sprawy Rumunii. Jednocześnie deklaracja podkreśla, że wojska rumuńskie nie będą rozbrojone o ile wystąpią przeciwko Niemcom.

Wezwanie niemieckie. Radio niemieckie wezwało Rumunię, aby przeciwstawiła się królowi.

Z walk II korpusu. Wojska polskie we Włoszech dotarły do ujścia rzeki Metauro i znajdują się 15 km. od portu Pesaro. Niemcy na tym odcinku stawiają silny opór.

Z FRONTÓW

Nowy pierścień. Oddziały sprzymierzone, posuwające się od strony Paryża w górę Sekwany i jej dopływu rzeki Yonne oczyściły całkowicie od nieprzyjaciela rej. Fontainebleaux i Melun. Na poł. zach. od Paryża oddziały kanadyjskie i brytyjskie od północy, zaś amerykańskie od południa zaciskają nowy pierścień dookoła armii niemieckich, cofających się na Rouen. Wylot tego pierścienia jest w rej. Evreux, które zostało zajęte. Wg. doniesień korespondenta G. Tolberta — w rejonie tym rozgrywa się drugi akt tragedii z pod Falaise.

Oddziały amerykańskie zajęły Elbeuf, główne miejsce przeprawy przez Sekwanę i Lauvier. Dałej na zach. w rej rzeki Trouque między Trouville a Lisieux nieprzyjaciel nasilił opór w celach opóźnieźnia pochodu wojsk sojuszniczych i umożliwienia choć części armii niemieckiej przejścia za Sekwanę.

Dalsze postępy na południu Francji. Na płd. Francji wojska sojusznicze idące od Grenoble znajdują się na 25 km. od Lionu. Na płd. od Marsylii zajęto Salon. W dolinie Rodanu w rej. Valence toczą się ciężkie walki. Oddziały francuskiej AK opanowały Bordeaux czwarte co do wielkości miasto Francji.

Postępy sowieckie w Rumunii. Sow. Biuro Infor. donosi: wojska II ukraińskiego frontu zajęły na południe od Jass ponad 300 miejscowości w tym Roman Puesti, Bykowiec i inne. W ciągu ostatnich dwóch dni liczba jeńców wyniosła na tym odcinku frontu do 20000.

Wojska III ukr. frontu zajęły szturmem Kiszyniew likwidując jego załogę wobec odmowy kapitulacji. Ponadto zajęto Straseni, Koiuszna, Taraklie i ok. 250 innych.

Ofensywa w rej. Łomży. Na południe od Łomży wojska sowieckie kontynuowały swoje natarcia, zajmując szereg miejscowości m. inn. zajęto Śniadowo i Raków. Na innych odcinkach frontu wsch. trwają walki lokalne.

Amerykanie o Rumunii.

New York 24.8. Radio New York ocenia sytuację wytworzoną deklaracją Króla Michała rumuńskiego w nast. sposób: 1) rosyjskie warunki pokojowe zostały przyjęte, 2) zostanie utworzony nowy rząd narodowy, 3) Rumunia będzie sprzymierzeńcem zjednoczonych narodów, 4) Rumunia weźmie swe losy we własne ręce i będzie walczyć przeciwko nieprzyjacielowi, 5) obywatele Rumunii muszą zjednoczyć się wokół tronu, 6) pakt zawarty w Wiedniu zostaje anulowany.

Treść memorandum przesłana Warszawie.

Londyn 24.8. Randal Neale dypl. koresp. Reutera podaje, że wg. wiadomości z kół polskich w Londynie treść memorandum prem. Mikołajczyka dotyczącego propozycji rosyjsko-polskiej ugody, zakomunikowana została wieczorem dn. 22 b.m. Krajowej Radzie Ministrów w Warszawie celem uzyskania opinii i zgody Kraju. Odpowiedź oczekiwana jest w przeciągu 2 — 3 dni, poczem zapadną ostateczne decyzje i ujawnienie treści memorandum rządom sprzymierzonym i pośrednio Rosji.

P. Ppor. „Ela“ 600 godzin na posterunku

Al. Sikorskiego. Jeden z nielicznych domów całych, żyjących, ważnych, ba najważniejszych. Numer jego i ci, którzy tworzą jego historię zostaną integralnie związani z walką o Warszawę.

W mieszkaniu na parterze urzęduje jedna z czołowych postaci tego domu, komendantka łączności WSK „Ela“. Chcąc się do niej dostać należy zgłosić się u dyżurnej łączniczki, która wyprężona na baczność melduje przybysza przed swoją komendantką.

Za biurkiem siedzi wątła postać dziewczyny. Blada, niewyspana, zmęczona twarz, twarz dziecka i jednocześnie twarz dorosłej kobiety, dziecinne rysy, jakaś niezwykła stanowczość, pewność siebie a nawet męskość. Twarz pełna kontrastów, ciekawa, Znamy się już z „Elą, przepraszam z podporucznikiem „Elą“. Zawsze wita mnie uprzejmie i chętnie mówi o rozgrywających się wypadkach. Nigdy o sobie, nigdy, pomimo moich usilnych nalegań.*

— Jestem tylko słabą kobietą, wobec zdarzeń, które tu mają miejsce—oświadcza, skromnie spuszczając powieki, a jednak... jednak zdobyłem tajemnicę.

„Ela“ ma lat 21, jest jedynaczką, z zawodu medyczką. Będąc od lat 5 w AK. przeszła twardą szkołę konspiracji. 1-go sierpnia o godz. 5.30 rano wyszła z domu, nie przypuszczając jeszcze, że tego i następnego dnia nie wróci do domu. Od 1 sierpnia „Ela“ bez przerwy pełni służbę komendantki służby łączności WSK w tymże domu. Sypia od 2—4 godz. na dobę. Do dzisiaj trwa już 600 godz. na posterunku. 600 godzin—pomyślcie. Proszono ją kilkakrotnie aby zmieniła miejsce pracy ze względu. na wyczerpanie i eksponowany odcinek. Odmówiła.

— Albo tu zginę, albo nigdzie — oświadczyła

A zginąć można było dziesiątki razy. W początkach i później dzień i noc huraganowy ogień. BGK, Żywięc, Café Club, czołgi i granaty, a wreszcie samoloty.

Wojskowa obsada domu w pierwszych dniach słaba. Słaba? Naiwne określenie. Sierżant Kolarz, sierżant Cukrowski i strzelec „Hełm“!!! i, i... Ela... Ela, dziewczyna ze stali. Ela z pistoletem w ręku. Ta czwórka broniła domu, domu najważniejszego, bo przez jego wnętrze przechodziły wszystkie rozkazy, polecenia, tysiączne rzesze ludności, dom-korytarz, główna arteria komunikacyjna. Ta czwórka nie tylko broniła. Trzej żołnierze mają na rozkładzie trzy czołgi i kilkunastu Niemców.

— Tu w tej bramie broniliśmy domu za wszelką cenę, gdy pod osłoną czołgu wpadł oddział Niemców, z których 5 leży w ogródku, tu leciały bomby, pociski, kule i granaty, tu trwaliśmy, trwamy i trwać będziemy do końca“—kończy krótki wywiad Ela.

Trudno jest podać dziesiątki scen, które się działy. Dzisiaj por. Ela ma 30 łączniczek, telefon, zorganizowany aparat. Dziś ma nawet legendę. Bo legenda o niej krąży w sąsiednich domach, ale czy fakty nie przewyższają legendy? Por. Ela tu trwa jak stalowy taran, silniejsza od czołgów, i samolotów, postać wątła i dziecinna — wyrasta wysoko ponad dom któremu służy, ponad pracę tworzącą elementy na których opiera się Zwycięstwo!

Z WARSZAWY

Niemcy ewakuują się. Od dwóch dni trwa wzmożony ruch pociągów towarowych przez wiadukt kolejowy, przy czym w kierunku na wschód idą pociągi puste, a w kierunku na zachód pociągi wypełnione.

Przedwczorajszej nocy przez Most Kierbedzia przegnali Niemcy od strony Pragi kilka tysięcy ludności cywilnej w kierunku Cytadeli. Przemarsz trwał około dwóch godzin.

Zaobserwowano również na Moście Kierbedzia duży ruch ewakuacyjny wielkich niemieckich samochodów transportowych.

Z pola walki

Nacisk nieprzyjaciela na Stare Miasto, przy użyciu artylerii, miotaczy min i lotnictwa trwa nieprzerwanie. Główne uderzenie w dniu wczorajszym skierowali niemcy na ul. Bonifraterską i wzdłuż ul. Boleść. Atak odparto. Równocześnie npl atakował nasze placówki na rogu ul. Bielańskiej i Długiej oraz szkołę obok budynku przy ul. Nalewki 4. Ataki odparto ze stratami dla npla.

Niemiecki pociąg pancerny ostrzeliwał miasto z obwodowej linii kolejowej i mostu. Niemcy w dalszym ciągu palą miasto.

Szpital Elżbietanek na dalekim Mokotowie znajduje się w naszych rękach. Jest on doskonale zaopatrzony. Wzięto sporo jeńców.

Ulice Kredytowa, Królewska i Traugutta znajdowały się przez cały wczorajszy dzień pod obstrzałem niemieckich granatników, dział szturmowych i czołgów.

W Alei Szucha przebywa około 500 niemców dobrze uzbrojonych.

Natarcie na Uniwersytet

23.8 we wczesnych godzinach rannych oddziały polskie dokonały wypadu na Uniwersytet od strony Krakowskiego Przedmieścia. Dwa polskie samochody pancerne znienacka podjechały pod bunkry przy bramie wjazdowej i po ostrzelaniu zaskoczonych niemców, wysadziły oddziały specjalne z miotaczami płomieni. Nieprzyjaciel w popłochu opuścił bunkry i wycofał się wgłąb ogrodu. Podpalono z miotaczy lewy barak i po zabraniu z bunkru dwóch rkm-ów, 5 pist. masz, około 200 gran. ręcznych i pewnej ilości amunicji, wycofano się.

Zestrzał samolotu

23.8 wiecz. oddziały nasze ostrzelały samolot nieprzyjacielski, który wskutek tego został uszkodzony i spadł na ul. Hipoteczną. Przy upadku eksplodował ładunek bomb, niszcząc doszczętnie maszynę.

Sytuacja pod Warszawą

W walkach na zachód od Łomży wojska sowieckie zajęły Małkinię i 80 innych miejscowości. Wojska I frontu ukraińskiego zajęły Dębicę, ważny ośrodek przemysłu lotniczego i 70 innych miejscowości, a w tym Pustków, gdzie mieścił się ostatnio jeden z cięższych obozów koncentracyjnych w Polsce. Przebywało w nim ostatnio 40000 jeńców.

Równocześnie zajęto w powiecie kolbuszewskim poligon próbny broni V-1. Aby utworzyć poligon ten niemcy wysiedlili 100 wsi. Ponadto bolszewicy sforsowali rzekę Wisłokę.

W walkach na obu tych odcinkach frontu niemcy stracili 174 czołgi i 94 samoloty. Rozbito doszczętnie 671 i 691 p.p. Komunikat niemiecki mówi o zajęciu przez armię czerwoną obszaru po obu stronach dolnego Prutu, oraz o ciężkich walkach z bolszewikami na wschód od Warszawy.

Artyleria niemiecka ze Służewa i Wierzbna ostrzeliwuje Międzylesie i Radość.

Dnia 25.8 o godz. 5 rano rozpoczęła się huraganowa kanonada artyleryjska na przedpolu Warszawy i trwała 2 godz. Jest ona zapewne przygotowaniem do ofenzywy sowieckiej.

Totalna mobilizacja działa

Na mocy nowego dekretu Goebbelsa, na terenie Niemiec z dniem 1 września w związku z nową totalną mobilizacją, zamknięte zostały wszelkie miejsca rozrywkowe, jak teatry, sale koncertowe, kabarety, akademie sztuki, szkoły itp. oraz wstrzymane zostają do odwołania wszelkie urlopy.

Z walk II Korpusu

Evening Standard z 21 bm. pisze: „Nieistniejąca“— jak to swego czasu ogłosiły Niemcy—armia polska walczy dziś wspaniale na terenie Normandii i Adriatyku. Zajęcie Ancony było wspaniałym wyczynem II korpusu polskiego. W ostatnich tygodniach wojska polskie na froncie włoskim zdobyły 200 dział, zadając nplowi w ludziach 8—10000 strat. Straty własne korpusu polskiego, pomimo to, że walki prowadzone były w warunkach trudnych i przy silnym oporze npla, nie przekraczają jednej piątej strat przeciwnika. Wojska polskie we Włoszech napełnione zostały nowym duchem walki na wiadomość o sukcesach ich kolegów w walkach w Normandii (jest to korespondencja przedstawiciela pisma na froncie włoskim).

Mały Bohater

24 b. m. oddział AK pod dowództwe por. Wika uzyskał dzięki zdecydowanej akcji zdobycze w rejonie Marszałkowskiej. W odpowiedzi na to około godz. 21.30 niemcy otworzyli huraganowy ogień z CKM, PM i garłaczy na nasze pozycje. Po kontrakcji pod dow. por. Bandery npl wycofał się. W czasie akcji obronnej poległ śmiercią bohaterską 15-letni żołnierz AK—„Łazik“.

Wszyscy pracownicy techniczni (inżynierowie, technicy, monterzy itp.) Zarządu Miejskiego miasta stoł. Warszawy obowiązani są zarejestrować się w Rejonowych Delegaturach Rządu (Tamka 48, Warecka 11a i Złota 59a). Rejestracji podlegają wszyscy pracownicy technicznej Zarządu Miejskiego, bez względu na ich dotychczasowy przydział.